



Wilhelm Bogusławski

SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom drugi, część pierwsza:

Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej
do połowy XIII w. Przegląd etnograficzny
w epoce od VI do XII wieku

Wilhelm Bogusławski

SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom drugi

część pierwsza:

Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej

do połowy XIII wieku

Przegląd etnograficzny

w epoce od VI do XII wieku

Armoryka

Sandomierz 2014

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 18

Redaktor serii: Elżbieta Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Световид, илл. к книге *Мифология славянская и русской*
А.С. Кайсарова (1804), licencja *public domain*,
źródło: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_\(Kaisarov\).png](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_(Kaisarov).png)

Reprint niniejszej edycji dzieła wykonano z egzemplarza:
„Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej do połowy XIII wieku”
przez W. Bogusławskiego
tom II
Poznań 1889
znajdującego się w zbiorach prywatnych

Copyright © 2014 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-000 Sandomierz
tel +48 15 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-7950-396-4 – dla całości
ISBN 978-83-7950-420-6 – t. II cz. 1

KSIĘGA III.

Słowiańszczyzna Północno-Zachodnia

od VI do XII w.

Przegląd etnograficzny w epoce od VI do XII w.

§ 14.

OBJAŚNIENIA WSTĘPNE.

1. Morze i zatoki u brzegów słowiańskich.

Według pojęcia starożytnych północną Europę, od ujścia Renu łukiem ku wschodowi wygiętą, oblewał ocean Północny, który jedną zatoką łączył się z morzem Kaspijskiem. Na tym oceanie od Brytanii na wschód leżała ogromna wyspa Skandia, od niej ku północy wyspa Thule, a dokoła tych wysp morze Skrzeple, concretum,¹⁾ congelatum.²⁾ Morze przedzielające Skandję od brzegów Germanii i Sarmacyi, według powieści starożytnych żeglarzy, zwano Morimarusa, co w mowie Cymbrów

¹⁾ Według Eratosthena, porów. mapę: Orbis Terrarum przy Strabona Geografii, edycyi paryzkiej 1853.

²⁾ Według Strabona, porów. jego krajobraz i w Prolegomenach do Geogr. lib. I c. IV. 2.

miało znaczyć morze martwe,³⁾ ciągnące się aż do przylądku Rubeas, położonego za morzem Kurońskim (Cronium).⁴⁾ Wogóle było to morze „niepodobne do przebycia“ (innavigabile), o którym dziwy prawiono, a jednak na tém morzu od niepamiętnych czasów ścierały się różnoplemienne ludy: Słowianie, Litwini, Czudy, Swioni i Teutoni, nadając morzu i przyległym brzegom nazwy z własnej mowy i wyobraźni płynące. Od tych ludów, żeglujący do brzegów bursztynowych Feniki i Grecy dowiadywali się o tém co się po brzegach morskich działo, zapisywali nazwy miejscowe i choć w zepsutych formach zachowali je dla potomności.

Jeden z wiadomych nam najdawniejszych żeglarzy Pyteas z Massylii (r. 320 przed Chr.) zapisał „że na dzień żeglugi od zatoki Mentonomon leżała wyspa Abalus,⁵⁾ na którą wyrzucany

³⁾ Niemieccy i skandynawscy badacze upewniają, że w mowie Cymbrów *Morimarusa* znajduje objaśnienie w *môr* = morze, *mor-marw* = morze martwe, a *muir-croin* w teraźniejszej mowie isłańskiej znaczy: Eismeer, Barth. *Teutschlands Urgeschichte*, I § 198 s. 463; Nilson. *Die Ureinwohner des Scandinawischen Nordens* s. 114. Nilson liczy Cymbrów do Gallów pomieszanych ze Skandynawami i siedziby im wyznacza po brzegu morza od ujścia Renu do Jutlandii, ale według Obermüllera Cymbry mają być przodkami Słowian? *Urgesch. der Wenden* 19. Tymczasem według niektórych słowiańskich badaczy, *Morimarusa* ma znaczyć po słowiańsku morze mroźne, lodowate. Danilowicz — *Skarbiec Dyplomatów T. I r. 1860 s. 12.*

⁴⁾ *Septemtrionalis Oceanus: Amalchium eum Hecataeus appellat, a l'aropamiso amne, qua Scythiam alluit, quod nomen ejus gentis lingua significat congelatum. Philemon Morimarusam a Cimbris vocari, hoc est, mortuum mare, usque ad promontorium Rubeas: ultra deinde Cronium. Plinius. Hist. Nat. IV, 27.*

⁵⁾ *Pytheas credidit Guttonibus, Germaniae genti, accoli aestuarium Oceani, Mentonomon nomine, spatium stadiorum sex millium: ab hoc diei navigatione insulam abesse Abalum. Plinius Hist. Natur. XXXVII c. 11, Aestuarium znaczy zalew morski, lub rzeczny, miejscowość wodnista, mokrzydło. Na téj podmokłej miejscowości mieszkali Gutoni, Gotoni, Gytoni, w których badacze Gotów upatrywali. W I księdze niniejszego dzieła § 8, V. 5. wskazaliśmy że pod Gotonami wypada rozumieć Gdańszczan. Co się tyczy miejscowości Mentonomon, dla objaśnienia której w XVIII i XIX w. mnóstwo niefortunnych czyniono domysłów, to takowe są zebrane przez Danilowicza (*Skarbiec dyplomatów I, 5*). Zauważymy, że Mentonomon nie można szukać u brzegów Danii, jak chcą uczeni niemieccy, albowiem leżąca od tego mokrzydła na jeden dzień żeglugi wyspa Abalus jest półwyspą Sambiją, jak zobaczymy niżej. Wypada więc pod Mentonomon rozumieć miejscowość przy ujściu Wisły.*

bursztyn, jako skrzepły wymiot morza, krajowcy zamiast drewna opał używali, albo sąsiednim Teutonom sprzedawali.“ Według innych wyspa ta leżała na trzy dni żeglugi od Scytyi i zwała się Baltia i Basilia ⁶⁾ W nazwach tych daje się słyszeć odgłos nazwy morza Bałtyckiego, którą wytłómaczymy niżej, a tymczasem zwróćmy uwagę na inne nazwy morzu temu dawane.

W r. 29 przed Chr. Kornelius Nepos zapisał, że według opowiadania prokonsula Gallii Metellusa Celera, król Swewów podarował ostatniemu kilku Indów, którzy będąc zachwyceni burzą z morza Indskiego, na brzegi Germanii wyrzuceni zostali ⁷⁾ (r. 63 przed Chr.). Badacze oddawna zgodzili się, że pod nazwą morza Indskiego wypada rozumieć morze Wndskie, ⁸⁾ nazwa którego powtórzona przez Ptolemeusa (r. 161) jako zatoka Wenedska ⁹⁾ i przez Markiana Herakleotę w IV wieku, także jako zatoka Wndska, ¹⁰⁾ Wendska, stała się wiadomą, jako część oceanu Sarmackiego, ciągnąca się od ujścia Wisły ku wschodowi. Do zatoki Wendskiej wpadały: Wisła, Niemen i Dzwina. ¹¹⁾

⁶⁾ Podając o tem do wiadomości Plinius zapisał, że wyspę tę Timeus zwał Basilia (Hist. Nat. XXXVII c^o), ¹⁾ w innym miejscu Plinius dodał, że według Ksenofonta Lampsaceńskiego, od brzegów Scytyi na trzy dni żeglugi leżała wyspa Baltia, którą Pyteas nazywał Basilia. Hist. Nat. IV c. 27.

⁷⁾ Księgi Corneliusa Neposa zginęły, ale podaną przez niego wiadomość przechowali: Pomponius Mela (De Situ Orbis III c. V) i Plinius (Hist. Nat. lib. II c. 67). W tekście Pomponiusa Mela omyłkowo zapisano król Betów, lecz u Pliniusza poprawnie: Swewów.

⁸⁾ Według ówczesnych wyobrażeń geograficznych, Mela mniemał że terazniejsze morze Bałtyckie łączy się gdzieś na wschodzie z morzem Indyjskim i dla tego posłyszawszy nazwy Wndów i morza Wndskiego, wyobraził sobie, że to są ludzie z Indyi przybyli.

⁹⁾ Sarmatia, quae in Europa est, definitur a septentrionibus oceano Sarmatico, juxta Venedicum sinum. Geogr. I III c. 5.

¹⁰⁾ Sarmatia, quae in Europa est, definitur a septentrione quidem oceano Sarmatico juxta Vedicum sinum. Periplus maris externi I. II c. 38, in Geographi Graeci Minores, ed. Parisii 1855 vol I. p. 558.

¹¹⁾ Post Vistulae fluvii ostia sequuntur Chroni fluvii ostia; post Chronum fluvium deinceps sunt Rhudonis fluvii ostia. Ili fluvii exeunt in sinum Vedicum, qui a Vistula flumine incipit, in immensum extensus. Marc. Herak. obacz Periplus, jak wyżej p. 559.

Tymczasem część oceanu Północnego od Wisły na zachód do półwyspu Cymbryjskiego, już w I w. po Chr. słynęła pod nazwą morza Słowiańskiego Suevicum mare, jak pisał Tacyt.¹²⁾ Nazwy tej po Tacycie nikt więcej ze starożytnych nie powtórzył, ale rozdział morza na dwie części: jedną od brzegów półwyspu Cymbryjskiego do ujścia Wisły pod nazwą morza Zachodniego, Germańskiego i drugą od Wisły do zatoki przy ujściu Dzwiny, pod nazwą morza Wschodniego, Sarmackiego, Scytyjskiego „niemożliwego dla żeglugi“, trwał długo.¹³⁾ W IX w. Eginhard morze, o którym mowa, zwał zatoką oceanu od zachodu na wschód ciągnącą się,¹⁴⁾ a w dokumentach tego wieku znajdujemy nazwę morza Wschodniego,¹⁵⁾ które już w VIII w. zwano morzem Barbarzyńców.¹⁶⁾ W X wieku zjawia się morze Rańskie, w okolo wyspy Rany (Rugii).¹⁷⁾ W XI wieku Adam bremeński przypomniał starodawną nazwę morza Scytyjskiego, do którego wpadała Odra, ale północną część tego morza u brze-

¹²⁾ Dextro Suevici maris littore Aestiorum gentes alluuntur. Germ. c. 45.

¹³⁾ Ptolemeus morze Niemieckie zwał Oceanem Arktycznym i Germańskim, morze od półwyspu Cymbryjskiego do Wisły — Arktycznym (Geogr. I. II c. 11 § 1.), a morze od Wisły dalej na Wschód i północ Sarmackiem, południową część którego stanowiła zatoka Wenedska (lib. III. c. 5). Agathemerus (r. 210) pisał: Oceanus Arcticus sive Borealis cuius tamen pars orientem proprius dicitur Oceanus Scythicus, occidentalis vero Germanicus et Britannicus. Geogr. ed. 1700 s. 242. Toż samo późniejszy Anonymus (nie wiadomego roku). Geogr. Compendaria in Geographi Graeci Minores, éd. Par. vol. II. 1861. s. 506. U Markiana Herakleoty: Oceanus Germanicus od półwyspu Cymb. do Wisły i Oceanus Sarmaticus od Wisły do Dzwiny, a dalej Hyperboreus, Incognitus Oceanus. Ob. Periplus Oceani occidentalis Septentrionalisque. Tabula XXIX in Geogr. Minores. — Aeticus Istryanin w V w., Jornandes w VI w., Teofilakt Simokata r. 629 prawili o Oceanie Wschodnim, a geograf Raweński r. 690 nazywał je Oceanus innavigabilis.

¹⁴⁾ Sinus qui ab occidentali Orientem versus porrigitur Eginhard r. 844.

¹⁵⁾ An. 834 granica arcybiskupstwa Hamburgskiego: ad Albia flumine usque ad mare Oceanum et sursum per omnem Slauorum provinciam usque ad mare, quod Orientale vocant. Klemplin. Pommerches Urkundenbuch I. N. 2.

¹⁶⁾ An. 786 biskupstwo Bremeńskie sięgało: ubi Trauena absorbetur a mari, deinde usque quo perveniatur, ubi Pene fluvius currit in mare barbarum. Klemplin I. No. 1, także Hasselbach — Codex Pomeran. N. 1.

¹⁷⁾ An. 946 ab aquilone mare Rugianorum. Klemplin I. N. 10.

gów Danii i Skandynawii zwał zatoką Bałtycką,¹⁸⁾ gdy tymczasem wschodnio-północna część morza od Waregów na Ruś ciągnących, słyęła pod nazwą Warengskiego, Wareńskiego.¹⁹⁾

W pomnikach ludów północnych morze Bałtyckie słyęło pod nazwą morza Wschodniego: Austrweg (wschodnia droga), Eystrisalt, niemieckie Osterzaltz, anglosak. Ostsae.²⁰⁾ Nazwy te zjawiają się dopiero w IX i X w., ale niewątpliwie istniały dawniej, bo ludy skandynawskie przyległe im wody musiały zwać we własnej mowie, podobnie jak inne pomorskie ludy także zwały je po swojemu. W Polsce nie było zapewno własnej nazwy dla oznaczenia morza Bałtyckiego, kiedy kronikarz Gallus (r. 1117) pisał, że Lutycy, Pomorzanie i Prusy mieszkali nad morzem Wschodniem, albo Amfitrionowem.²¹⁾ Nie wiedział więc Gallus, że już w IX w. morze u brzegów Lutyków i Pomorzaków nosiło nazwę Rańskiego, a zapewno i Słowiańskiego, skoro już w VIII w. morze koło w. Rany zwano Barbarzyńskim, a w XIII w. w temże samém miejscu morze nazywano „zatoką Słowiańską.“²²⁾ Około tego czasu kronikarz Helmold (r. 1173) podniosłszy zapisaną dawniej przez Adama bremeńskiego, nazwę morza Bałtyckiego, mniemał, że morze to jedną odnogą ciągnęło się do oceanu Zachodniego ku Wschodowi, a nazywało się Bałtykiem dla tego, że długim ciągiem, jakby pasem przez kraj

¹⁸⁾ Hist. Ecclesiast. I, II, 10, 12. De Situ Daniae c 220.

¹⁹⁾ Arab Abu-Richan koło r. 1030 pisał: morze Wareng ciągnie się z północnego świat oblewającego morza ku południowi, mając uczciwą długość i szerokość. Wareng jest lud na jego brzegach. Lelewel. Polska wiek Sred. II, 521. Później Nestor (1125—1136) pisał: Морю Варанжскому. Bielowski. Mon. Pol I, 551.

²⁰⁾ W opisie narodów przez króla Alfreda I (r. 900) Ostsae, w wydaniu Bielowskiego (Mon. Pol. I s. 13, 14) dowolnie na bałtyckie przetłómaczono. Inne nazwy w śpiewach pątników anglosaksońskich i w sagach.

²¹⁾ Gallus. Chron. u Bielowskiego M. P. I, 394.

²²⁾ Sinus Slavicus. Mappa Regnum Daniae et Slaviae, Estiae, Dominium Nordalbingue. Rege Veldemaro II. Langebek. Scrip. Rer. Danicarum. T. VII s. 317. Mapa na rozkaz Waldemara II ułożona r. 1231, na mocy rządowych wiadomości, zasługuje na uwagę.

Scytyjski, aż do Grecyi sięgało.²³⁾ Tak przyjmowano geografję w końcu XII wieku. Nie dziw więc, że aż do tego czasu morze Bałtyckie, zawdzięczając starożytnym powieściom Greków i Rzymian, służyło morzem niepodobnem do przebycia (innavigabile), pokrytem pomroką, (tenebrosum, caligans) i że na niem miały znajdować się wyspy niezamieszkałe, gdzie ciągły śnieg i lody.²⁴⁾

W obec takich niedokładnych wiadomości geograficznych, ustanowienie pewnej terminologii było niemożliwem. Pod wpływem starożytnych autorów, z których w wiekach średnich uczano geografii, geografowie i historycy europejscy aż do XVI wieku nadawali morzu, o którem mówimy, nazwy morza Germańskiego, Scytyjskiego, Sarmackiego, niekiedy Swewskiego i Bałtyckiego.²⁵⁾ Dokumenty od XIII w. niewznawiając dawnych nazw, ograniczają się wyrażeniem ogólnem: morze, pod którem podrozumiewano wody bałtyckie. Gdy wreszcie nazwa morza Bałtyckiego pod koniec XV w. poczęła wchodzić w powszechne użycie, dziejopisowie nie pojmując jęj znaczenia, tworzyli najdziwniejsze konjektury dla objaśnienia tęj nazwy.²⁶⁾ A gdy się przekonano, że nazwa ta ma związek ze wzmiankowaną przez

²³⁾ Po łacinie *balticus* = pas. Podobizna dźwięku podsunęła Helmoldowi mylny wykład nazwy morza Bałtyckiego. Chron. I, 1.

²⁴⁾ Tak prawil kronikarz Gallus w XII w. Porów. przypisek Lelewela w. Pol. W. Sr. II s. X. 5. s. 348.

²⁵⁾ Jodocus Decius (r. 1516) granice Polski oznaczył „per Pomeraniam ad littus Germanici maris, per latus dehinc Septentrionale per Samagitas ad fluvii Rubonis fontes. De vetustatibus Polonorum, w Poloni. Rerum, Pistoriusa. ed. Basileae 1582. T. II s. 264.

²⁶⁾ Aeneas Sylvius mniemał, że *Balthens sinus* adeo late patet, ut incomptae magnitudinis apud aliquos esse videatur origo ejus ex Britannico mari ducitur, quod Germanicum appellari potest,“ De Polonia in Polonic Rerum ed. 1582 T. I p. 4. Krantius, zbijając wykład Helmolda o pochodzeniu nazwy *Balticum*, twierdził, że *Balticum mare* dicitur a *Baltia* peninsula, quae tria continent aquilonis regna, Daniam, Sueciam, Norvagiam... Idemque marum Barbarum, seu pelagus Scythicum appellatur, a gentibus, quas alluit, barbaricis. Addo, appellantur et Germanicum, Suaevicum et Sarmaticum... Vandalia, ed 1580 p. 36. Później próbowano Bałtyk wywieść od mitycznego króla Baltera: „Balter filius Otten, a quo dicitur mare Balticum. Langebek. Scrip. Rer. Danic. T. I p. 82.

starożytnych wyspą Abalus, Basilia, Baltia, poczęto wyrozumie-
wać znaczenie tych nazw. Mniemano, że Basilia po grecku ozna-
cza wyspę królewską, pod którą część Skandynawii podrozumie-
wano, a Baltia w mowie Skandynawskiej i anglosaksońskiej
oznacza cieśninę belt albo balt,²⁷⁾ nazwa której jest w związku
z mytycznym bóstwem Baal.²⁸⁾ Przy głębszem zastanowieniu
się zauważano, że nazwy Baltia żadnym sposobem nie można
wyprowadzać z mowy niemieckiej, albowiem u Niemców morze
Bałtyckie oddawna nazywano Austrmarr, Eystrisalt, Oster-
salsz, Ostsee, ale nigdy Balt, lub Belt²⁹⁾ i że nazwy tej
wypada szukać w mowie sąsiednich ludów, mianowicie w litew-
skiej, w której bałtas znaczy biały. Wreszcie względem po-
łożenia starożytnej Baltii zgodzono się, że pod tą nazwą cudzo-
ziemcy rozumieli półwysep Sambiję, mieszkańcy której sami siebie
nazywali ludem białym Bałtikej, zatokę elbląską Bałtika,
a Teutoni Sambiję zwali Witland to jest ziemią Białą.³⁰⁾

Streszczając przytoczone wiadomości przychodzimy do na-
stępnego wniosku.

Przestrzeń morską od półwyspu Cymbryjskiego do Wisły
cudzoziemcy nazywali morzem Swewskim, Scytyjskim, Barba-
rzyńskim, Rańskim, nareszcie Słowiańskim od nazw, pod któ-
remi w różne wieki Słowian podrozumiewano. Od ujścia Wisły
do półwyspu Sambii przestrzeń morską zwano zatoką Widską,
Wendską, Wenedską t. j. Słowiańską. Cała więc przestrzeń od
Szlewizku aż do zatoki Kurońskiej w pojęciu cudzoziemców była
morzem Słowiańskim, co tak mocno utrwaliło się w umyśle
cudzoziemców, że nawet po zniszczeniu Słowian nadłabskich
w drugiej połowie XII w., morze koło Szlewizku i Rany w urzę-
dowych pismach duńskich zwano „zatoką Słowiańską.“

²⁷⁾ Malte- Brun. Géogr. Universelle I s. 82. Barth. Deutsch. Urgesch. I
§ 197 s. 461.

²⁸⁾ Nilson. Die Ureinwohner des Scandinawischen Nordens. 55.

²⁹⁾ Szafarzyk. Star. Słow. §. 19, 2 s. 493.

³⁰⁾ Lelewel. Narody s. 292.

Na północ od Sambii po brzegach Litwy aż do zatoki Rzyńskiej, morze zwało się Białem, a nazwę tę udzielili mu pobrzeżni mieszkańcy, którzy dotąd sąsiednie wody nazywają w mowie litewskiej *bałta jura*⁸¹⁾ i w łotyszkiej *boļtos jūris*.⁸²⁾ Nazywa ta, jak wspomnieliśmy wyżej, znajduje odgłos w poznanej na kilka wieków przed Chr. wyspie Baltii, a zatem mamy podstawę do wniosku, że obok Słowian Litwini przynajmniej na kilka wieków przed Chr. siedzieli na brzegu morza Białego.

Po wyniszczeniu Słowian w XII i XIII w. na brzegach morskich, kiedy już nie było racyi morze nazywać Słowiańskiem, nazwa morza Białego poczęła się rozszerzać na zachód aż do granic Danii, w łacińskiej formie *Balticum* u Niemców *Baltische*, a u Polaków w XVI w. *Baltejskie*, później dopiero *Bałtyckie*.⁸³⁾ Tym sposobem narodowa litewska nazwa morza Białego, w zmienionej nieco formie, wzięwszy przewagę nad innymi nazwami, stała się powszechną, a chociaż Niemcy usiłują utrzymać własną nazwę *Ostsee*, t. j. morze Wschodnie, nazwa morza Bałtyckiego tak już weszła w użycie u wszystkich cywilizowanych narodów, że zapewno na zawsze zostanie.

Jakże sam lud słowiański przyległe morze nazywał? Wiadomości o tem nie mamy. Przyległe wody zapewno zwał po prostu morzem, nie troszcząc się o nadanie mu jakiejś charakterystycznej nazwy. Podania i mowa słowiańska żadnych wskazówek w tym względzie nie dostarczają.

⁸¹⁾ Jaroszewicz. Zarysy z czasów pogańskich Litwy. Pismo zbiorowe Wileńskie za rok 1859 s. 84.

⁸²⁾ Zapisano z ust Łotysza Adama Grejży, ze wsi Lejtany, gminy Kāpjeni pod Dynaburgiem.

⁸³⁾ W końcu XVI w. Klonowicz Sebestyan, w pamiętniku książąt i królów polskich, pisał: „Siemowit podbił brzegi baltejskie“ (Ob. wydanie Turowskiego Kraków r. 1858). Ale w tymże czasie Strykowski pisał „morze Wendickie, które dziś Kurskim, Zmódzkim, Pruskim i Liłfandskim zowiemy;“ w innym miejscu: „rzeka Liba wpada w Bałtyckie albo Pruskie morze;“ — od morza, albo jeziora Kurlandskiego“ i t. d. (Kronika. wyd. r. 1844 rozdz. I s. 41. rozdz. V s. 48, 53, 55). Widocznie że wtedy nazwa morza Bałtyckiego jeszcze się nie ustaliła.

2. Słowianie pod nazwą Windów, Wendów, Wenedów.

Najwcześniejszą wiadomość o Windach, zawdzięczamy powieści Kornelego Neposa o Windach zaniesionych burzą z morza Windskiego do brzegów Germanii r. 63 przed Chr.⁸⁴⁾ W sto lat później Plinius (r. 79) w liczbie ludów, zamieszkałych po brzegu morza na wschód od Wisły, wzmiankował Wenedów.⁸⁵⁾ Wnet po Pliniuszu, Tacyt, rozpowiedziawszy o Wenedach łotrzących po górach i lasach między Fennami i Peucinami, objaśnił że ich do Germanów zaliczyć wypada, albowiem siedliska mieli nieruchome, tarcze nosili i pieszo rzeźko chodzili, w czym różni od Sarmatów na koniach i wozach wiek swój trawiących.⁸⁶⁾ Położenie jednak siedlisk Wenedów Tacyt domysłem zostawił. Dopiero Ptolemeus (r. 161) dokładnie wskazał, że na pobrzeżu zatoki Wenedskiej, od ujścia Wisły na wschód położonej, bytowali Wenedy, jako jeden z większych Sarmacyi ludów.⁸⁷⁾ Odtąd nazwa Wenedów stała się głośną. Powtórzyły ją: napis na monecie imperatora Wolusiana (r. 253)⁸⁸⁾ i tablice drożne imperatora Teodozego (r. 423)⁸⁹⁾. Ale najdokładniejszą o nich wiadomość podał Jornandes (r. 550), według którego „od gór okrążających wieńcem Dację (Karpackich) w lewo ku północy, na ogromnych przestrzeniach aż do Wisły zasiadł liczny lud Winidów, którego nazwiska zmieniają się według plemion i miejscowości

⁸⁴⁾ Wyżej cyt. 7.

⁸⁵⁾ Quidam haec habitari ad Vistulam usque fluvium a Sarmatis, Venedis, Sciris, Hiris tradunt Plin. H. N. IV, 27.

⁸⁶⁾ Germania 46.

⁸⁷⁾ Tenent autem Sarmatiam gentes maximae. Venedae per totum Venedicum sinum. Ptolem. Geogr. IV ed. Nobbe III c. 5. Langlois. Géogr. de Ptol. Kraj-obraz Sarmacyi fol. 76.

⁸⁸⁾ Imp. C. Va. F. Gal. Vend. Volusiano Aug. t. j. Imperatori Caesari Vandalico, Finnico, Galindico, Wendico, Volusiano Augusto, w Szafażyka. Star. Słow. przilohy VI s. 686.

⁸⁹⁾ Venadi Sarmatae... Venedi... Peutingeriana Tabula itiner-aria w Szafażyka. Star. Słow. przilohy VII s. 687.

zamieszkałych, głównie jednak nazywają się Słowianami i Antami. Słowianie mieszkają od jeziora Musiańskiego (Mieżowego) i źródeł Dunaju, aż do Dniestru, a na północ aż do Wisły.⁴⁰⁾ Tym sposobem naoczny świadek Jornandes zapewnił, że bytujących na północ od Karpatów Słowian, od źródeł Dunaju aż do Wisły nazywano Winidami. Dla czegoż jednak obok nazwy Słowian dziejopis udzielił im jeszcze inną — Winidów? Jornandes tego nie objaśnił, ale nie ulega wątpliwości, że ludy północne: Szwedzi, Dani, Teutoni, Anglo-Saksoni w starożytności Słowian nazywali Windami, Wendami. Później w VIII i IX w. podróżnicy anglo-saksońscy, żeglując po morzu Bałtyckiem, powtarzali dawną nazwę Słowian: Winedi, a kraje ich zwali Winodlande, Winedland, Weonadland.⁴¹⁾ Nareszcie w łacińskiej pisowni wieków średnich zjawili się Vinidi, Wenedi, Vinades,⁴²⁾ u Adama bremeńskiego (r. 1076) Winuli,⁴³⁾ a u Helmolda Winithi, albo Winuli.⁴⁴⁾

Z dokumentów od X do XV w. przekonywamy się, że nie tylko na ziemiach wydartych Słowianom od czasów Karola W., ale i dalej na zachód po nad Wezerą w Bawaryi, Szwajcaryi, Tyrolu aż do granic Italii krzyżowały się dwie formy nazwy Słowian: Wind, Windisch i Wend, Wendisch.⁴⁵⁾ Z biegiem

40) Cytata w księdze I § 4. cyt. 4, 5.

41) W pieśni anglo-saksońskiego pątnika z VIII w. Vinedi; U Wulfstana i Otera, kolo r. 900. Veonodland, Vinodlande; U króla Alfreda I (871—901) Vinedaland, Vinedan. Bielowski M. P. I.

42) U Fredegera (r. 642) Slavi cognomento Vinidi, Chr. 48, 67; u Jonasa mnicha bobbieńskiego (r. 627). Ut Venetiorum qui et Slavi dicebantur. in vita St. Cobumbani; u Św. Bonifacego w VIII w. in epist. ad Athelbaldum: Venedi, W dokum. r. 846 Moinivindi et Ratanzwini; w dokum r. 863 Nabavinidi.

43) Slavania igitur amplissima Germaniae provincia, a Vinulis incolitur, qui olim dicti sunt Vandali. Ad. Brem. Hist. Eccles II c. 10.

44) Antiquitus Wandali, nunc autem (1178) Winithi seu Winuli appellantur. Helmold Chr. I c. 2.

45) Wind-gau w górach Harzu, Windisch m. nad Renem w Szwajcaryi, Wintsch-gau okolica w Tyrolu nad r. Adiže (Etsch), Windisch-Grätz m. w Styryi i mnóstwo wsi słowiańskich z przydaniem widisch lub wendisch, o czym powiemy

czasu forma *Wend* wzięła przewagę i dziś dla oznaczenia Słowian w Germanii pozostałych, Serbów-łużyckich, tudzież szczątków Słowian na Pomorzu, koło jeziora Leby, Niemcy używają nazwy *Wendów*, a kraj po wygasłych *Drewianach* w *Luneburgskim* nazywają *Wendland*.

Nazwa *Windi*, *Wendi* poszła od pierwiastku *wind*, ale co by ten pierwiastek oznaczał dotąd nie wyrozumiano, gdy bowiem jedni upatrują identyczność jego z nazwą *Indi*, *India*, inni szukają związku z wyrazem *winda*, *wenda*, oznaczającym wodę,⁴⁶⁾ mniemając, że ludy pomorskie osiadłe w krainie napełnionej masą wód, otrzymały nazwę ze znaczeniem wody połączoną. Przeciw temu powstał *Szafarzyk*, dowodząc, że przy porównaniu nazwy ludu *windi*, *wendi*, z wyrazem *woda*, oba wyrazy rządzą się różnemi prawidłami, a we względzie gramatycznego składu, każdy z nich za samorodny uważanym być może. Podobnie i domysł jakoby wyraz *windi*, *wendi* był nazwą miejscową, a nie Słowian lub inny lud pomorski oznaczający, według *Szafarzyka* żadnej podstawy nie ma.⁴⁷⁾

Zbliżenie dźwięku nazwy ludowej *windi* z nazwą wody w pierwotnej formie języków aryjskich, nie przestaje ludzi badaczy, którzy dotąd w tej nazwie upatrują źródło nazwy *Wendów*, przez Niemców Słowianom nadanej.⁴⁸⁾ Tymczasem *Keltomani* chcieliby z wyrazów: *wind*, *gwind*, *gwidd* = las

szczegółowiej w § 17, a jeszcze obszerniej w księdze IV, gdzie wypadnie mówić o wynarodowieniu Słowian.

⁴⁶⁾ Sanskryt. *und*, łacini. *unda*, staron. *undea*, *unda*, *undia* (*fluctus*) śred. niem. *ünde*, staro saks. *uthia*, ang. *ydh*, skan. *unn*; star. pr. *unds*, star. słow. *onda* (r. *Ondawa*), san. *uda*, *udaka* (*aqua*), gre. *üdor*, lit. *wandū*, lot. *ühdens*, dun. *vand*, celt. *vand*, *vend*, *vond* (*fluvius*), *vin* (*aqua*) i t. d. *Szafarzyk*, *Star. Słow.* § 8, 15 s. 190. U *Łotyszów* w *Inflantach* polskich pod *Dynaburgiem* *üw dinc* = woda.

⁴⁷⁾ *Star. Słow.* § 8, 15 s. 191.

⁴⁸⁾ *Der uralte Name Wenden für die Slaven scheint aus dem altskand, vand* = Wasser abzuleiten; *Wenden* sind demnach Wasserleute, *Sumpfleute*, grade wie die *Finnen*; beide so genannt von ihren germanischen Nachbarn, *Poesche*, die *Arier*. 128.

i *dae* = ludzie, wywieść nazwę Windów, jako mieszkańców leśnych, szczególnie w okolicach podmokłych.⁴⁹⁾

Szukając po świecie nazwy Windi, znajdujemy ją w starożytności nie tylko na pomorzu bałtyckim, ale i dalej na zachód: w Gallii,⁵⁰⁾ Brytanii,⁵¹⁾ w Hiszpanii, gdzie były wiadome góry Vindius,⁵²⁾ w Azji za Gangesem rzeka Winda czy Wenda i grzbiet wysokich gór Windhja.⁵³⁾ Widocznie więc pierwiastek *wind* jest pra-stary i spoczywa w ogólnem źródle mowy aryjskiej, z której jedynie badacze mogą zasięgnąć światła, dla rozpedzenia pomroki dotąd zaciemniającej wszelkie ich usiłowania. My tymczasem zaznaczamy fakt, że Słowianie pomorscy przez Swionów i Teutonów od niepamiętnych czasów zwani byli Windi, Wendi, a przez sąsiednich Czudów Wane, Wäne.

3. Różnica między nazwami Windi, Wendi, a Veneti, Wenecyanie.

Porównyując nazwę Windi, Wendi, Wenedi z nazwą Veneti nadadryatyckim Wenetom służącą, badacze utrzymują, że nazwy te są jednego pochodzenia i w ogóle oznaczają Słowian, od morza Bałtyckiego do Adryatyckiego w starożytności zamieszkałych.⁵⁴⁾ W gruncie rzecz ta ma się inaczej. Starożytnym Grekom wiadomi byli nad morzem Adryatykiem *Enetoi*,

⁴⁹⁾ Szczegółowe porównanie keltyckich nazw drzew różnych gatunków w Obermüllera — Zur Abstammung der Slaven 12 — 14.

⁵⁰⁾ U Strabona Vindalum przy ujściu Sulgi do Rodanu, u Flora Vindalicus flu = Sulgas, u Ptolemeusa Vindinum m. Vindomagos m.

⁵¹⁾ U Ptolemeusa Vindogora sinus. Z itiner. Ant. wiadome Vindomis po drodze między Venta Belgarum i Callewa; Vindogladia prawdopodobnie wał rzymski niedaleko Winbornu. Forbiger Alt. Geogr. 208. A komuż nie wiadome opatstwo Windsor?

⁵²⁾ Ptolemeus Geogr. II c. 6 § 21. Według Kieperta keltycka nazwa *Wind* = biały, stąd Vindius oznaczało terazniejsze góry Penàs blancas. — Alt Geogr. 479.

⁵³⁾ Kiepert. Alt. Geogr. 35.

⁵⁴⁾ Mannert, Surowiecki, Szafarzyk. porów. Szafarzyka Star. Słow, § 8. 15.

Eneti,⁵⁵⁾ a nad morzem Bałtyckiem Ouindoi. Pierwszych Rzymianie przewali Veneti, ostatnich Vindi, Venedi. Wido-
cznie dwie formy nazw ludowych były różne i miały dwa różne
pierwiastki. Nazwa Windów, jak wskazaliśmy wyżej, pochodzi
od pierwiastku Wind, a jakż pierwiastek miała nazwa Enetów,
Wenetów? Odpowiedź badacze mogą znaleźć tylko w mowie
południowo-zachodnich Słowian, u których Wenecia od niepa-
miętnych czasów zowie się Benetki, zawdzięczając swą nazwę
miejscowości podmokłej, benetkom, u Czechów dotąd benatki
nazywającej się.⁵⁶⁾ Lud siedzący na benetkach przy ujściu r.
Padu, zwyczajem słowiańskim zwany był Benetczanie, z czego
Rzymianie zrobili Veneti, a Grecy dla braku litery *v*, Enetoi,
Eneti. Widzimy więc, że nazwa nadbałtyckich Windów, Wen-
dów, Wenedów nic wspólnego nie ma z nazwą nadadryatyckich
Wenetów, Benetczan.⁵⁷⁾

4. Słowianie i Anty.

W przeglądzie etnograficznym Słowiańszczyzny w ciągu
pierwszych pięciu po Chr. wieków, wskazaliśmy, że zachodnio-
południową część jęj zamieszkiwali Swewy od źródeł Dunaju aż do
Wisły, drugą na wschód od Wisły aż do Dniepru i dalej za-
mieszkiwali Wenedy.⁵⁸⁾

Kiedy po upadku państwa Rzymskiego (476) zamiast da-
wniej nomenklatury klasycznej, poczęto wiadomości etnograficzne
czerpać z rzeczywistości, nazwy Swewów i Wenedów znikły,
a na ziemiach przez nich zamieszkałych zjawili się Słowianie

⁵⁵⁾ Scylax Periplus; Scymni Chii. Orbis descriptio; Strabo Geogr.; Appian.
de bello Mitridatico, 55. pisali *Ένετοι*.

⁵⁶⁾ Szembera, Zapad. Slov. 195.

⁵⁷⁾ Obszerniej o Benetczanach zdam sprawę w dziele o Słowiańszczyźnie
Południowo Zachodniej, które z czasem wydać zamierzam.

⁵⁸⁾ O Swewach w księdze I niniejszego dzieła, o Wenedach w bieżącym §,
wyżej.

i Anty. Nazwy te jednocześnie podali do wiadomości senator Prokop w Byzancie i biskup Jornandes w Rawenie około r. 552.

Według Jornandesa „Scytyja graniczy z Germanią tam gdzie się Istra poczyna, albo od jeziora Mieżowego rozciągając się do rzek Prutu, Dniestru, Bohu, Dunaju i dalej w nie zmierzone przestrzenie aż do Azyi. W tej Scytyi mieści się Dacyja, okrążona wyniosłemi górami (Karpackiemi) w kształcie korony. Od tych gór w lewo ku północy, na ogromnych przestrzeniach, aż do ujścia Wisły zasiadł liczny lud Winidów, którego nazwiska zmieniają się według plemion i miejscowości zamieszkałych, głównie jednak nazywają się Słowianie i Anty. Słowianie od Nowego-grodu ziemi Romańskiej i jeziora Mieżowego rozciągają się aż do Dniestru, a na północ aż do Wisły. Najdzielniejsi Anty, dotykając morza Czarnego, od Dniestru rozciągają się do Dniepru, oddalonego na wiele dni drogi od poprzedniej rzeki.“⁵⁰⁾ W innym miejscu Jornandes, opisując zwycięstwa króla Gotów Ermanrika (r. 332—350), powiada, że pobiwszy Herulów, zwrócił on oręż na Wenetów licznych, lecz nie wprawnych do boju. „Lud ten pochodzący z jednego szczepu nosi trzy nazwy: Wenetów, Antów i Słowian, którzy chociaż obecnie (w VI w.) za grzechy nasze, dociskają nas, dawniej podlegali władzy Ermanrika.“⁶⁰⁾ Prokop rozповідаjąc o ucieczce Herulów, około roku 494 z krainy na lewym brzegu Dunaju, blisko ujścia r. Morawy położonej, do Warnów, wzmiankuje, że wszystkie ludy słowiańskie pozwoliły im przez swe ziemie swobodnie przechodzić.⁶¹⁾ W innym miejscu Prokop wspomina o napadzie (r. 527) Słowian i Antów na granice rzymskie.⁶²⁾ Anty mieli siedziby na północ

⁵⁰⁾ Jornandes. De Origine Getarum c. 5. Cytata i objaśnienia w księdze I § 4.

⁶⁰⁾ Post Erulorum caedem idem Ermanaricus in Venetos arma commovit: qui quamvis armis disperiti, sed numerositate pollentes, primo resistere conabantur. Sed nihil valet multitudo in bello, praesertim ubi et multido armata advenerit: nam hi, ut initio expositionis, vel catalogo gentis dicere coepimus, ab una stirpe exorti, tria nunc nomina reddidere, id est, Veneti, Antes, Sclavi... De Orig. Get. c. 23.

⁶¹⁾ De bello Gothico lib. II c. 15 str. 205.

⁶²⁾ Jam enim saepe Hunni, Antae es Sclaveni trajecto fluvio, Romanos pes-

od zatoki Meotyckiej i byli bardzo licznym ludem.⁶³⁾ Dawniej, powiada Prokop, 'Słowianie i Anty jedno nazwisko Sporów nosili, niby dla tego, że sporadycznie po wsiach bytowali.⁶⁴⁾ Później nazwę Antów wspomnieli jeszcze Agatias (rr. 560)⁶⁵⁾ i Menander protektor (r. 582), rozповідаjąc o zabiciu przez Awarów Mezamira posła Antów.⁶⁶⁾ Inni greccy pisarze jak gdyby nie słyszeli o Antach, nazywają ich Słowianami.

Z przytoczonych wyżej wiadomości przekonywamy się, że słynący u Niemców pod nazwą Winidów, Windów, Wendów Słowianie już przed VI w. byli ludem bardzo licznym, większą część Europy zajmującym, z jednego szczepu wyrosłym i na dwie gałęzie Słowian i Antów podzielonym. W końcu VI w. nazwa Antów znika, a zamiast jęj nazwa Słowian rozszerza się na ludy zamieszkałe nad Dnieprem i Oką. Tym sposobem ogromna przestrzeń od źródeł Dunaju aż do Oki, na północ do morza Bałtyckiego, a na południe do Italii, morza Jaderskiego, rzeki Sawy i dolnego Dunaju pod jedną, ogólną nazwą Słowiańszczyzny zasłynęła.⁶⁷⁾

5. Słowianie Wschodni i Zachodni.

Prokop i Jornandes, podzieliwszy naród słowiański na Słowian i Antów, nie powiedzieli dla czego by odróżniali dwie ga-

sime foedissimeque vexaverunt. Dalej: Postea inter Antas et Sclovenos orto dividio res ad manus et pugnam venit, qua ab hostibus Antae victi sunt. De bello Goth. lib. III. c. 14.

⁶³⁾ De bello Goth. I. IV c. 4.

⁶⁴⁾ Nomen etiam quondam Sclovenis Antisque unum erat: utrosque enim appellavit Sporos antiquitas, ob id opinor, quia *σποροῦδην*, hoc est sparsim et rare positus tabernaculis regionem obtinent. De bel. Got. I. III c. 14. s. 336.

⁶⁵⁾ Porów. Szafarzyka, Star. Słow. § 7. 2 s. 82.

⁶⁶⁾ Menander — fragment 6.

⁶⁷⁾ O siedmiu plemionach słowiańskich w Tracyi zwiastował światu pisarz armeński Mojżesz Choreński. (żył od 370 do 489 r.), lecz że Tracja należała w VI w. jeszcze do cesarstwa Wschodniego, przez to mieszkańcy jęj do Słowiańszczyzny nie liczyl się. Nastąpiło to dopiero w późniejsze wieki.

łęzie z jednego szczepu pochodzące. Musiała być wszakże jakaś różnica między Antami i Słowianami i tej właśnie dochodzić usiłujemy.

Ze świadectw starożytnych dowiadujemy się że już przed VI w. Słowianie byli ludem osiadłym, pastersko-rolniczym, miłującym ziemię, którą ich przodkowie podnosili ze stanu natury, własną pracą uprawili łągi, na karczowiskach wyorali pola, zabudowali wsie, grody, warownie, świątynie, gromadzili się dla kupiectwa na targowiszczach, lub koło chramów na wiece. Mowa, obyczaj, cześć religijna jednoczyły ludy w gminy, obsztiny, okolicy, opola, żupy, w których starości, żupani sprawowali władzę z upoważnienia ludu. Wszakże rozpląnawszy się po ogromnej przestrzeni kilkadziesiąt tysięcy mil kwadratowych wynoszącej, Słowianie musieli, pod wpływem otoczenia, wyróżniać się nieco w mowie, ale te różnice musiały być jeszcze tak małe, że ledwo by je dostrzedz można było, że nie ubliżały jedności narodowej. Napływ różnych cudzoziemców, krzyżowanie się z nimi, wpływ postronnej cywilizacji wprowadzały w Słowiańszczyźnie zmiany, które bardziej, niż odcienia w mowie, uwydatniały różnice w narodzie, wytwarzały osobne plemiona, słowem wprowadzały nowe czynniki społeczne i państwowe, na podstawie których plemiona zlewały się w ludy.

Pierwotnie podstawą ustroju towarzyskiego Słowian były: ród, wspólna własność i z niej wypływające wszechwładztwo ludowe — wiec. Z biegiem czasu podobny ustrój nie wystarczał. Sięgając myślą po Słowiańszczyźnie w epoce VI w. dostrzegamy różnicę w ustroju Wschodniego jej działu od Zachodniego. Nad dolnym Dunajem i morzem czarnem Słowianie żyli jeszcze w pierwotnej prostocie, nie mieli żadnych władców i ważniejsze sprawy na wiecach rozstrzygali.⁶⁸⁾ Tymczasem w Słowiańszczyźnie Za-

⁶⁸⁾ *Slaveni et Anti non uni parent viro, sed ab antiquo in populari imperio vitam agunt: ac propterea utilitates et damna apud ipsos in commune vocari solent.* Prwp. de bello Goth. l. III. c. 14.

chodniej, po granicy z Rzymianami, w pierwszych wiekach po Chr. znajdujemy już władców, których Rzymianie królikami (sub-reguli) zwali, a także obok współnowładnych osad, indywidualnych posiadaczy ziemi. I gdy Słowiańszczyzna Wschodnia marzyła w prostocie obyczaju na współnowładztwie opartem, Zachodnia, przyjmąwszy ustrój oparty na dwóch stanach ziemianów, wstępowała na drogę rozwoju politycznego i wyższością swęj kultury odróżniła się od wschodniego działu. Czy nie na tem polega podział narodu na Słowian i Antów? Bądź co bądź dzieje wskazują, że nie na różnicy mowy starożytni ten podział oparli.⁶⁹⁾

6. Słowiańszczyzna Lechicka.

Według pomników słowiańskich, Północno-Zachodnią Słowiańszczyznę w epoce od X do XII w. dzielono na Lęchów i Czechów, zaliczając do Lęchów: Polanów, Lutyków, Mazowszanów, Pomorzanów,⁷⁰⁾ i ludy nad górną Wisłą osiadłe,⁷¹⁾ do Czechów zaś liczono mieszkańców właściwych Czech, Morawian i Słowaków. Siedziby Lęchów rozciągały się aż do morza Wąreńskiego,⁷²⁾ a kraj zamieszkały przez nich zwano Lęchią,⁷³⁾ którą od Czech dzieliła pustynia.⁷⁴⁾ Tymczasem kro-

⁶⁹⁾ O Słowianach i Antach Prokop mówi: una est utrisque lingua ad modum barbara. Nec forma corporis inter se differunt. Sunt enim proceri omnes ac robustissimi. De bel. Goth. III, 14.

⁷⁰⁾ Nestor z dawniejszych podań, w początku XII w. opisując osiedlenie Słowian nad Wisłą, rzekł: „и прозваша сѧ ЛѦХове, а отъ тѣхъ ЛѦХовѣ прозваша сѧ Поляне, ЛѦХове друзи и Лоутичи, или Мазовшане, или Поморѧне.“ Bielowski M. P. I, 553.

⁷¹⁾ Według żywota Konstantyna filozofa, wypisanego w Pskowie r. 1492 z jakiegoś dawniejszego chronografa, pierwotny oryginał którego według Bielowskiego, pisany był przed końcem X w. „przyszedł Wojciech do Moraw, Czech i Lęchii.“ Według Nestora Włodimir szedł к ЛѦХамъ i zajął ich grody: Przemyśl, Czerwień i inne. Światopolk — „бѣжа въ ЛѦХы.“ Bielowski M. P. I s. 90, 624, 690.

⁷²⁾ ЛѦХове же и Проуци, Чюдъ присѣдѧтъ къ морю варѦжьскому. Nestor. w Bielowskiego M. P. I, 551.

⁷³⁾ W żywocie Konstantyna raz w znaczeniu ludu: ЛѦХи и Чехи, drugi raz w znaczeniu kraju: въ Чехи и ЛѦХи. Bielowski M. P. I, 90.

⁷⁴⁾ Według Nestora Światopolk z Rusi „прибѣжа въ поустьинѦ межю ЛѦХи и Чехы.“ ibid. 693.

nikarze polscy od połowy XII wieku, dając Polakom nazwę Lechitów, nie rozciągali bynajmniej nazwy tej na Pomorzaków i Lutyków,⁷⁵⁾ których jako poganów i pogranicznych nieprzyjaciół barbarzyńcami zwali. To wszakże nie przeszkadza nam, zgodnie z Nestorem i żywociarzem apostoła Konstantego, nie tylko Polaków, Pomorzaków i Lutyków zaliczyć do lechickiego działu, ale nawet dołączyć do niego Łużyczanów i Obodrytów, albowiem pierwsi są niczem innym jak tylko przedłużeniem za Odrą tego samego ludu, który mieszkał między Wartą i Odrą, Obodryci zaś, we względzie etnograficznym, niczem nie różnili się od Lutyków, zaliczonych przez Nestora do Lechów. Wspólność pochodzenia wszystkich ludów polskich, pomorskich nawet i Serbów załabskich kronikarze polscy dokładnie pamiętali jeszcze w XIII w., a obmyśliwszy dla nich przodka Lecha, wyznaczali potomkom jego udziały od morza Bałtyckiego do Karpatów, i od Wisły na Zachód aż do r. Wezery i morza Północnego.⁷⁶⁾ U Czechów także był swój przodek Czech, który według upewnienia kronikarza Kozmy (r. 1124), w niepamiętne czasy lud swój nad rzekami Ohrą i Włtawą osiedlił.⁷⁷⁾ A gdy się w XII w. dowiedziano, że Czech i Lech byli rodzonymi braćmi, utwierdzono się w przekonaniu, że Lechici są braćmi Czechów i że Północno-Zachodnia Słowiańszczyzna, we względzie etnograficznym, dzieli się na lechicką⁷⁸⁾ i czeską. Z biegiem czasu i pod wpływem

⁷⁵⁾ U Mierzwy: Vanda Polonorum sive Lechitarum progenitore.... U Mi-
strza Wincentego: „Lechitae.“ Bielowski M. P. II, 170, 341, 342....

⁷⁶⁾ Terrae autem praedictorum principum fuerunt hae: Boleslai Pomorania inferior; Kazimiri Casubia; Wladislai pars Ungariae (Słowaczyna), quae inter fluvios Czissam, Danubium et Moravam consistit; Jaxae Sorabia (reminiscencia Jaksy z Kopanicy w XII w.); Wrocislai Rana; Przybislai et Odonis Drewyna; Przemislai Sgorzelicia, quae nunc Brandeborg appellatur. Et caeteri terras caeteras et districtus in Slavonia et Corinthia, quae circa et intra fluvios Albeam, Odram, Pyanam, Dolsam, Vtram (Vkra), Rekniczam, Warnam, Hawlam, Sprowam, Hylam, Sudam, Myeczam, Trawnam et circa alias perpetuo dominio possederunt. Boguchwał. Kronika u Bielowskiego M. P. II, 479.

⁷⁷⁾ Boemus, dicatur et terra Boemia. Cosma apud Pertz. Monum. Germ. XI, 39.

⁷⁸⁾ Według Pfuła: „Polak, lużiski Serb a północny Polobjan džěči jeneje

wypadków politycznych dwa te działy rozosobniły się, mowa ludów do ich składu wchodzących przybrała osobne cechy, tak że obecnie, gatunkując ludy według mowy, badacze zaliczają do lechów: Polaków z Kaszubami, Serbów-Łużyczanów, szczątki Słowińców na Pomorzu, Mazurów w Prusach Wschodnich, a także ugasłych Lutyków, Obodrytów i Załabskich Słowian. Czesi, Morawianie, Słowacy, według mowy, stanowią drugi dział Słowiańszczyzny Zachodniej, którą według badaczy, możnaby nazwać czesko-polską, albo czesko-leską.⁷⁹⁾ Wszystko to jest zupełnie słuszne w stosunku do teraźniejszości, ale czy tak samo było w starożytności?

Porównyując książki polskie i czeskie drukowane w XVI wieku, łatwo przekonać się, o ile mowa dwóch bratnich ludów była wtedy bardziej jednakową niż teraz. O ileż ludy te były bliższe między sobą z mowy, przed tysiącem laty, kiedy u Czechów były w użyciu samogłoski nosowe i twarde *t* jak u innych Słowian, kiedy u Polaków głoski *r'*, *t'*, *d'* nie zmiękczały się w *rz*, *ć*, *dz*, kiedy w wyrazach nie opuszczano jeszcze głosek twardych *d*, *t*, *r*, a dźwięki nosowe nie zredukowały się do *a*, *i*, *e*, lecz istniały w bardziej rozmaitych formach, jakie się dotąd dochowały u Kaszubów i Ślężanów,⁸⁰⁾ kiedy liczba podwójna istniała u wszystkich Słowian, podobnie jak pozostała dotąd u Serbów Łużyczanów, słowem kiedy mowa słowiańska od morza Bałtyckiego do Dunaju i gór Karpackich nie podzieliła się jeszcze na narzecza, które dopiero około XIII w. zaokrągliły się, rozwijając odtąd cechy swęj odrębności.⁸¹⁾ Jedność mowy zapewniała

swójby.“ Cz. M. Serb. za r. 1858 s. 53; Papłoński, Objaśnienie do mapy Słowiańszczyzny lechickiej X w., jako dodatek do przekładu na język polski kroniki Helmolda r. 1867. „Obywatele Opawy, Cieszyna i Krnowa, według języka niezawodnie byli Lechowie.“ Szafarzyk — Star. Słow. § 38 przyp. 73 s. 423.

⁷⁹⁾ Pfuł, jak wyżej s. 56, 57.

⁸⁰⁾ Dotąd istnieją *a*, *á*, *o*, *ó*, *u*, *é*, *é*, *i*. Baudouin de Courtenay. О древне Полюкомъ лзыкѣ. r. 1870 s. 84.

⁸¹⁾ Pfuł. Prziwuzność Indo-Europiskich ryczów. C. M. S. r. 1858. 51. O zmianach zaszyłych w języku polskim od X do XIII w. i oddaleniu się jego od starosłowiańskiego, porównać wyborne dzieło p. Baudouina wyżej zacytowane.

wspólność pochodzenia ludów, a zatem nie ma powodu przyjmować mowę za podstawę do podziału Słowiańszczyzny na Lechów i Czechów. Wreszcie sama nazwa Słowiańszczyzny lechickiej wskazuje, że nie na różnicy mowy w epoce od X do XIII w. Lechów odróżniano od Czechów i Morawian, i że do tego były inne powody, które wnet objaśnić usiłujemy.

Według zapewnienia Tacyta posłowie Ziemiańców ze stu powiatów swewskich w I w. schodzili się na wiec „do ubóstwionego modłami przodków i starożytnym poszanowaniem lasu,⁸²⁾ t. j. do świątyni, prawdopodobnie nad r. Hobolą, niedaleko teraźniejszego Hawelbergu. A gdzie ze stu powiatów wybierano posłów, tam z natury rzeczy nad gminem przewodniczyli ludzie możni, jakich dostrzegamy w wyprawie Chatowłada z orężnikami do Czech przeciw Mirobudowi (r. 19),⁸³⁾ w napadzie tłumów orężników łużyckich na stolicę króla Wanja w Czechach (r. 51), w walce Durzyńców z Frankami i Saksonami r. 531. Zkądże się wzięli ludzie możni? Wszakże nie zrodziła ich ziemia? Odpowiedź na to znajdujemy w samym ustroju Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. U Słowian Swewami zwanych od niepamiętnych czasów, obok gmin wspólnowładnych, zjawili się ludzie wolni na lechach⁸⁴⁾ siedzący, rolnicy dorabiający się majątku na własną rękę, niezależnie od gmin wspólnowładnych. Tym sposobem obok własności ziemskiej, wspólnowładnej, wytworzyła się własność ziemska indywidualna, czyli osobista, — obok osad wspólnowładnych rolników, powstawały dwory lechickie. Kto z lechów więcej przy swym dworze osadził jeńców, lub zakupieńców i więcej ludzi w swej czeladzi liczył, ten uważany był za możniejszego i miano knezia zyskiwał.⁸⁵⁾ Powoli wytworzył się w narodzie osobny stan lechów, ludzi orężnych, gotowych ze swą

⁸²⁾ Tacyt. Germania. c. 39.

⁸³⁾ Wyżej. księga I § 10. s. 198.

⁸⁴⁾ O oznaczeniu wyrazu *lecha*, *ljecha* w starożytności dam objaśnienie niżej w § 21.

⁸⁵⁾ U Łużyczanów dotąd kneź znaczył tyle co pan.

czeladzią stawać pod zwierzchnictwem zasłużeńszych kneziów. Takich lechów dostrzegamy u Durzyńców, pod łacińską nazwą *lasi*, których Saksoni niemiłosiernie mordowali, a ziemię ich zabrali (r. 531). W IX w. znajdujemy lechów w Czechach i na zaodrzańskim Pomorzu, a od X w. pomniki dziejowe świadczą o szerokiej ich potędze w Polsce, na Pomorzu i u Lutyków. Podanie o założeniu przez Lecha Kniezna wskazuje, że przed wywyższeniem w IX wieku Piasta, u Polanów lechi przewodniczyli nad gminem, a ponieważ nie jeden, a kilka wieków upłynąć musiały, nim w kraju zostającym w stanie natury lechy zdołali na karczowiskach rozwinąć gospodarstwo rolne, zorganizować się w osobny stan i dorobić się majątku indywidualnego, bez którego nie możebne było wyniesienie się nad gmin, widocznie więc podanie o założeniu Kniezna odnieść wypada do bardzo odległych czasów. Od VI w. lechi zjawiają się nad Łabą jako przedstawiciele narodowości, organizują ojczyste kraje, najprzód po granicach z Frankami, Saksonami i Danami; w VIII w. w krajach podbitych przez Franków, znajdujemy lechów jako osobistych posiadaczy ziemi i ludzi niewolnych,⁸⁶⁾ co wskazuje że lechi nad Mohanem i w Durzyńsku posiadali własność ziemską i niewolników jeszcze przed ujarzmieniem ich ojczyzny przez Franków w VI w. Nie możemy z pewnością powiedzieć, aby tak samo w VI w. było nad Wartą i Wisłą, ale i zaprzeczać temu nie mamy prawa, skoro do uwagi przyjmiemy, że wzrost lechów nie mógł mieć miejsca bez osobistego majątku i poddanych do usług i roboty. Wreszcie w VIII w. przewaga lechów nad gminem u Polanów widoczna i przynajmniej od tego czasu stają się oni głównym czynnikiem w ustroju Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej, a gdzie wpływ ich sięgnął, mnożyły się orężne zastępy, warowne grody, wspólnowładne gminy łączyły się w ludy, które poczuwały się na siłach i nie dały się podbić lada najezdzczy. Tem się tłumaczy rezystencja Słowian na ziemiach swewskich

⁸⁶⁾ O tem świadectwa z dokumentów niżej § 18; 21.

przeciw nieprzyjaciołom: Saksonom, Normanom, Waregom, czego nie mogły dokazać ludy słowiańskie nad Dnieprem, pozbawione organizacyi lechickiej. Słusznie więc miano Słowiańszczyzny lechickiej należy całej Północno-Zachodniej Słowiańszczyźnie, granice której od wschodu nie będąc oznaczone cechą etnograficzną, pomykały się tak daleko, jak tylko organizacya lechicka sięgała. Nie wiemy jakby od dawna lechi wznieśli grody czerwieńskie, ale w X w. władza ich sięgała na porzecza Dniestru i Bugu, kiedy Waldemar kijowski zabrał r. 981 Przemyśl, Czerwień i inne grody lackie.⁸⁷⁾

Ustrój lechicki, stanowiąc główną cechę Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej, nie zdołał wszakże jednakowo rozwinąć się u wszystkich ludów do niej należących. Ujarzmienie Durzyńców przez Franków i Saksonów (r. 531), Załabskich Drewianów przez Karola W. (r. 789), Rakusów przez książąt bawarskich (w końcu VIII w.), Słowaków przez Madiarów (r. 907), Serbów między Solawą a Łabą przez Niemców (r. 927), Łużyczanów także przez Niemców (około 960 r.), niszczyło w samym zarodku organizacyę lechicką tak, że nawet sama nazwa lechów, jako osobnego stanu, znikła na ziemiach tych ludów.⁸⁸⁾ U Morawian i Czechów wczesny wzrost władzy książęcej najprzód w bojach z Awarami w VI. i VII. w., potem z Frankami i Niemcami w VIII. i IX. w. ograniczał znaczenie lechów. Książęta czescy, przywłaszczywszy sobie wyobrażenia cudzoziemskie, mniemali, że cała ziemia w kraju do nich należy i że tylko z ich łaski pochodzić może osobiste władanie ziemią. Lechi innego byli usposobienia: dobijali się udzielnego panowania na swych terytoryach, lecz już w IX. w. korzyć się musieli przed surową władzą panujących. Władcy gmin kmiecych równoważyli w Czechach znaczenie lechów,⁸⁹⁾ później zaś z lechów i władyków wytworzył się stan

⁸⁷⁾ Nestor. Bielowski M. P. I, 624.

⁸⁸⁾ U Słowaków zamieniono ją nazwą „zemenin“.

⁸⁹⁾ Nazwa lechów istniała u Czechów jeszcze w XIII w. Później zamiast

uprzywilejowany: s-lech-ata. Z czasem w Czechach i w Morawie nazwa lechów wyszła z użycia.⁹⁰⁾

Inaczej się stało na Pomorzu i nad Wisłą. Tam w oddaleniu od groźnej potęgi Franków, ludy ciesząc się długo swobodą i bezpieczeństwem zewnętrznym, niedopuszczały wzrostu władzy książęcej. Za to z lechów mnożyli się możnowładcy, którzy władając obszernymi dobrami ziemskimi i utrzymując orężne drużyny, organizowali się w osobny stan, wznosili zamki i grody, prowadzili osadników na wschód i aż do Bolesława Chr. oni w rzeczywistości Polską rządzili. Wiedzieli o tem sąsiedni pobratymcy w Morawie i nad Dnieprem i dla tego Polskę nazywali Lęchią, a ludy polskie, pomorskie i lutyckie Lęchitami, odróżniając Czechów i Morawian, u których już w X. w. władza książęca ścierała znaczenie lechów. Pojmowali to dokładnie i polscy kronikarze, dla czego rozciągnąwszy miano lechitów od Wisły na zachód aż za Łabę, Czechów i Morawian po za obrębem lechickiego działu zostawili.

Wzrost potęgi konungów ruskich w Nowgorodzie nad Ilmenem i w Kijowie nad Dnieprem, stawiał tamę szerzeniu się na wschód ustroju lechickiego. Słowiańszczyzna Północna od X. w. podzieliła się na Lechicką i Ruską.⁹¹⁾

7. Związki Państwowe.

Słowiańszczyzna Północno - Zachodnia, według pomników VI.—X. w., przedstawia się ciałem towarzyskiem, spojonem jednością mowy, obyczaju, wyobrażeń religijnych i społecznych. Lud pracowity, oddawna osiadły, skupia się na brzegach rzek,

wyrażenia „lechy a władzy“ używano „pany a władzy.“ Ireczek. Słowanské Právo II, 62.

⁹⁰⁾ Gdy w Morawach, Czechach i u Słowaków znaczenie wyrazu lech zaemiło się, poczęto używać więcej zrozumiałego wyrazu: zemanin, zeměnin. Szafarzyk — Star. Słow. § 38, 3 s. 415.

⁹¹⁾ O lechach szczegółowiej § 21.

na urodzajnych polach, lub na pobrażach morskich. Jest on z powołania rolnikiem, pasterzem, myśliwcem, pszczelnikiem, ale nie gardzi pracą dla wyrobu sprzętów domowych, odzieży, umi korzystać z darów natury: warzy piwo i miód, wyrabia sól, żegluję po rzekach i puszcza się na morze. Lud mieszka sposobem towarzyskim w kupie, w osadach zamkniętych, otoczonych ogrodami i polem na trzy zmiany podzielonem. Wyszedł on już dawno ze stanu natury, jest jeszcze w znacznym stopniu prostakiem, ale towarzyskość podnieca go do zbliżania się z sąsiadami, do zawiązywania stosunków przez łączenie się gmin, opoli, żup w ziemie, kraje. Po granicach z Rzymianami pojęcie o państwie i władzy rozwijało się wcześniej, niż w oddalonych ustroniach Pomorza lub w nadwiślańskich puszczech. Światło cywilizacji szło z zachodu: z Italii i Francji, nieco z południa od Greków. Sąsiednia dzicz teutońska, równie jak prostota słowiańska miały się dopiero cywilizować, składać ludy drobne, z czasem większe, nim je czas w państwa zleje, nim wróg zmusi do łączenia się pod władzę jednego wodza, wojewody, zwierzchnika, knezia. Rozprawy orężne z Rzymianami, Teutonami i Skandynawami dawno już usposobiły pograniczne ludy słowiańskie do obrony własnych siedzib, wznoszenia grodów warownych, obierania sobie wodzów. Wszystko to sięga początkiem w bardzo odległe, zapewne w przed Chrystusowe czasy, albowiem w I. w. po Chr. kupcy rzymscy przesiadywali w grodach morawskich i czeskich,⁹²⁾ a w II. w. podczas najazdów Rzymian na Morawianów, lud bronił się w warowniach i miał swych wodzów, których Rzymianie królikami (subreguli) nazywali.

W VI. w. Słowiańszczyzna Północno-Zachodnia przedstawia się w pełnym rozwoju podziałów na żupy i związki ludowe,

⁹²⁾ Tu winniśmy wspomnieć, że w pierwsze wieki po Chr. Niemcy nie tylko żadnych miast, ale nawet wsi sposobem towarzyskim zabudowanych w kupie nie mieli wcale, a zatem miasta w Czechach i na Morawie, o których wzmiankowali Tacyt i Ptolemeus, były niczem innym jak słowiańskimi grodami.

które porównyując z wiadomościami udzielonemi przez Pliniusza, Tacyta i Ptolemeusa, przekonywamy się, że ustrój towarzyski nad Łabą i Odrą w VI. w. żywo przypomina to, co się w tej stronie działo w I. i II. wiekach. Kraj cały napełniony masą drobnych ludów, nazwy których w ciągu pięciu wieków znacznie zmieniły się, niektóre znikły, nowe wystąpiły, ale większość nazw ludowych dotrwała bez zmiany, przekonywając, że w VI. w. siedział ten sam ród, co i w I. w. W ciągu pięciu wieków nie mało łągów poszło pod uprawę roli, przez co zmniejszyło się Lingów, Lugiów, Łużyczan, ale nie zabrakło ich aż do dni naszych; wykarczowano nie mało lasów, przez co rozmnożyli się Polanie: nad Wartą, gdzie dawniej znajdowano Bukowianów, i nad Dunajem w Rakusach, a było ich niezawodnie pełno po rozmaitych miejscach, kiedy okolice zwano Opolami, a nawet lud jeden pod nazwą Opolanów zasłynął. Nie składają Słowianie jeszcze wielkich państw, swobodę gminną miłują nad wszystko, podział na żupy zadawalnia potrzeby narodowe, ale gotowi już są, w razie niebezpieczeństwa łączyć się dla wzajemnej obrony i w tym celu tworzą związki od morza Bałtyckiego do Dunaju, od Mohanu i gór Smolnych (Hartzu) aż za Wisłę ku Wschodowi, z tą jednak różnicą, że na zachodzie związki ludowe występują silniejsze, lepiej organizowane, a na wschodzie słabsze. Idea cywilizacyi, postępując od zachodu i południa ku wschodowi i północy, wcześniej skrzepła na zachodzie i na przewodników ludowych wyniosła lechów, niż nad wschodnią prostotą zwierchnictwo schwycili waręgskie konungi. U Durzyńców panowała rodzina chrześcijańska, pokrewieństwem połączona z królami Franków i Gotów. U Serbów nadłabskich musieli być oddawna własnego rodu zwierchnicy, z których Derwan zjawia się już w r. 630 podczas panowania u Czechów Sama. Na Pomorzu zaodrzańskiem dwa związki Obodrytów i Weletów, z książętami na czele dają się poznać w VIII. w. jako ludy potężne, zorganizowane w narodowym duchu, zdolne odpierać pogańskie tłumy Saksonów, Danów i Normanów. Dalej ku wschodowi leżąca

Słowiańszczyzna ginie w zapomnieniu. Nikt nie mówi o tem, coby się w niej działo w VI. i VII. w., jeśli nie liczyć powieści kronikarskich. Były tam osobne ludy na Pomorzu, nad Wartą, Wisłą, i górną Odrą, bezpieczne od najazdu nieprzyjaciół, marniejące w dawnym obyczaju, w plemiennj swobodzie. Ustroń głucha kryje w sobie mnogo ludów podrastających w prostocie, a gdy trochę później świat się im bliżej przypatrzy, okażą się Wisłańcy ze stolicą w Wislicy, Chroboty z krakowskim grodem, Łączykanie nad Bzurą, Słężanie nad Słężą i Odrą, Kaszuby z Gdańskiem na Pomorzu, lecz nad wszystkich wygórują nadwarteńscy Polanie, bo to lud oddawna pracowity: jeszcze w I. w. siedział na uprawnej roli, na polach i wtedy już miał taki rozgłos w świecie, że i w geografii Ptolemeusa (r. 161) pod nazwą *Bulanes* zapisany.

§ 15.

LUDY I ZIEMIE.

1. Granica w VI. w. między Słowiańszczyzną niepodległą, a podbitą przez cudzoziemców.

Po upadku Durzyńców r. 531, granica niepodległej Słowiańszczyzny odsunęła się na wschód tak, że poczynając od Dunaju naprzeciw Passowa miedza graniczna szła ku północy w kierunku Szumawów do źródeł Solawy, potem jój porzeczem do Łaby, lecz czyby Solawa aż do samego ujścia stanowiła granicę między Słowianami i Niemcami w VI w. — nie wiemy. Pewno jednak, że od ujścia Solawy linia graniczna pochylała się na zachód do wierzchowin r. Alary, na północ porzeczem Ory do jój źródeł, dalej zachodniem porzeczem Ilmenawy do Łaby koło Hamburga, zkąd jeszcze ku północy porzeczem Styru do wierzchowin Eg-dory i Szlei. Nikt wtedy nie oznaczał granic słupami i kopcami, komory celne i pasporty nie tamowały swobodnego krążenia ludności; Herule w końcu V. w. z nad Dunaju przechodzili do Danów przez kraje słowiańskie bez wszelkiej przeszkody. Góry,

lasy, błota, niekiedy rzeka stanowiły granice ludów, ale w miejscach otwartych oręż i kości poległych zaznaczały kresy posiadłości.

Wskazana wyżej granica rozdzielała w VI. w. Słowiańszczyznę Północno-Zachodnią na dwa wielkie działy: zachodni podbity przez cudzoziemców i wschodni, niepodległy. Wówczas Łaba za wyjątkiem jej ujścia, płynęła jeszcze wśród swobodnych osad słowiańskich.

Wiek VI stanowi bardzo ważną epokę w dziejach Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. Dział ujarzmiony przez Franków i Niemców, marniejąc pod przemocą obcych żywiołów, przechowuje swą narodowość w oddaleniu od miast, lecz pozbawiony praw obywatelskich, schodzi na podrzędne miejsce, wynarodawia się, powoli przechodząc w niemieckich gburów: Szwabów, Bawarów, Saksonów, wreszcie w Austryjaków. Upadek i powolne wynarodowienie Słowiańszczyzny w podbitym dziale weźmiemy pod rozwagę, w dalszym ciągu niniejszej pracy, a tymczasem przejdziemy do przeglądu etnograficznego niepodległej Słowiańszczyzny, poczynając od rozpatrzenia jej terytorii w czasach najeżdżów Karola W.

2. Terytoria Słowiańszczyzny niepodległej do r. 789.

W epoce od VI do IX w. Słowianie Północno-Zachodni dzierżeli w swęj mocy ziemie od morza Bałtyckiego do Dunaju i Karpatów, od porzeczy Solawy i Łaby na wschód aż za Wisłę do granic Litwy, Jadzwingów i Słowian Wschodnich, posady których pomykały się na porzeczce górnego Bugu. Przyległe do brzegów pomorskich wyspy: Rana z archipelagiem, Imbra (teraz Fehmern) u brzegów Holzacyi, tudzież ostrowiska przy ujściu Odry do Słowian należały. Posiadłości ich sięgały niegdyś w głąb Szlezwiku do Jutlandyi, ujścia Łaby, wysp duńskich: Alsen, Laland, Falster, ale w niewiadome wieki posiadłości te opanowali Saksoni i Dani. Zostaje do wyrozumienia gdzieby w epoce od VI do IX w. była granica Słowian od Danów i Saksonów?

Dawniejsi badacze niemieccy, a ze słowiańskich Szafarzyk,¹⁾ Lelewel,²⁾ Papłowski,³⁾ idąc za Adamem bremeńskim mniemali, że rzeka Delbada, wpadająca do Łaby wyżej Hamburga, dzieliła Słowian od Sasów. Postępując dalej ku północy, badacze szukali granicy nad r. Swantiną i z biegiem jój sięgali do Kilu. Giesebrecht,⁴⁾ potem Hilferding,⁵⁾ granicę z nad Delbady posunęli trochę dalej na zachód do r. Bieliny (Bille), Pawiński szuka jój jeszcze dalej, a opierając się na massie nazw miejscowych słowiańskich, mniema że posady Słowian sięgały niegdyś po Łabie prawie do jój ujścia.⁶⁾ Rzeka Styr (Störe) z dopływem Swale miały stanowić granicę między dwiema narodowościami, tak że Faldera (Neue-Münster) jeszcze na ziemi Słowian leżała. Takiegoż zdania trzyma się i Perwolf.⁷⁾

Streszczając wiadomości, jakie znajdujemy w dziejach o zasiedleniu przez Słowian porzecza dolnej Łaby, wyrozumiewamy sprawę tę w następujący sposób.

Adam bremeński, dociekając gdzieby była granica między Słowianami i Sasami, przypomniał sobie, że Karol W. umocowywał granicę cesarstwa i ustanowił tak zwaną „*limes Saxoniae*.“⁸⁾ Pozbierał więc Adam dawne wiadomości i z nich utworzył domniemaną granicę,⁸⁾ patrząc oczami XI wieku na to co się działo

1) Staroż. Słow. § 44, 7.

2) Narody VIII, 13.

3) Mapa do Helmolda w przekładzie polskim.

4) Geschichte d. Wendischen Staaten I, 9.

5) Балтійскіе Славяне s. 4. Борьба Славянъ съ Немцами 50.

6) Полабскіе Словяне 11. i dalej.

7) Германизация Славянъ s. 120.

8) Adam Bremeński, opisując granicę ustanowioną przez Karola W. i jego następców, tak zwaną zwaną *limes Saxoniae*, powiada że linia graniczna szła: ab Albiae ripa orientali usque ad rivulum quem Sclavi Mescenreiza vocant, a quo sursum *limes currit per silvam Delvunder usque in fluvium Delvundam; sicque pervenit in Horchenbici (teraz Hornbek) et Bilenspring (źródło r. Bille), inde ad Liudvinestein (niewiadome) et Wispircon (Wesenberg) et Birznig (rzeczka Bissenitz) nie daleko wsi Pronsdorff, progeditur. Tunc in Horbinstenon vadit usque in Travena silvam sursumque per ipsam in Bulilunkin (Blunk), mox in Agrimeshov (teraz Tansebeck) et recto ad vadum quod dicitur Agrimesvidil (Stocksee) ascendit. Ubi et Burwido fecit duellum*

w początku IX wieku. Badacze dawszy temu wiarę, trzymali się jego wiadomości, nie zważając na to, że późniejszy od Adama Helmold, granice posiadłości słowiańskich jeszcze w XII wieku oznaczał dalej od r. Swantiny na zachód aż do Faldery, którą mienił być punktem pogranicznym Słowian z Sasami.⁹⁾ Jeśli w XII w. posiadłości Słowian sięgały do Faldery, to niezawodnie było tak i w IX w. Karol W. umocowując granice cesarstwa, pewno kierował się więcej widokami strategicznymi, niż etnograficznymi: mogły więc posady Sasów i Słowian leżeć po obu stronach tej granicy, a gdybyśmy nawet granicę tę (limes Saxoniae) i odkryli, nic ona dla etnografii Słowian przynieść by nie mogła. Ważniejsza jest wiadomość, że Sasi w r. 822 z rozkazu cesarza Ludwika pobożnego, wyparłszy Słowian od ujścia Delbądy umocowali się tam przeciw Słowianom,¹⁰⁾ którzy jednak później wyparli Sasów. Walka o posiadanie tej okolicy pamiętną była długo, gdy jeszcze król Henryk (r. 1062) nadając saskiemu księciu gród Raciborz, warował, aby to nie było powodem do naruszenia granicy Saksów, którą wtedy sami Niemcy uważali za nominalną.¹¹⁾

contra campionem Sclavorum interfecitque eum, et lapis in eodem loco positus est in memoriam. Ab eodem igitur aqua sursum procurrrens terminus in stagnum Colse (podobno Plöner-see) vadit; sicque ad orientalem campum venit Zuentifeld (Börnhowed) usque in ipsum flumen Zuentinam (Schwentine), per quem limes Saxoniae usque in pelagus Scythicum (Baltyckie m.) et mare quod vocant orientale delabitur. (Adam II. 15) Strumień Mescenreisa oznacza Międzyrzecze, lecz jakim sposobem międzyrzecze mogłoby się zwać rivulus? Hilferding uważa, że Adam omyliwszy się miejscowość przez którą przepływał strumień, przyjął za nazwę samego strumienia. Miejscowością tą musiała być wyspa niżej Lauenburga, otoczona Łabą i Delbądą wpadającą do Łaby dwoma korytami, co rzeczywiście międzyrzecze tworzyło. Борьба Словянъ с Нѣмцами. 49.

⁹⁾ Helmold I, 47.

¹⁰⁾ An. 882. Saxones jussu imperatoris castellum quoddam trans Albiam in loco cui Delbende nomen aedificant, depulsis ex eo Sclavis, qui illum prius occupaverunt, praesidiumque Saxonum in eo positum contra incursiones illorum. Wigger. Mecklenburg, Annalen s. 12.

¹¹⁾ An. 1062. Ottoni duci quoddam castellum Razesburg dictum in ejusdem ducis Ottonis marchia et in pago Polabi situm. . . saluo per omnia et intacto Saxonie limite quem quidem ipsi Saxones a tempore primi Ottonis unquam possessione vel etiam nomine tenere videbantur. Wigger. Mecklenb. annal. 85 i 100.

Z tego widać, że za Karola W. siedziby Słowian sięgały jeszcze na zachód od r. Delbądy, a za tem niedaleko od niej płynąca Bielina musiała jeszcze posady Słowian podmywać. Wysunięcie daleko na zachód Faldery, jako pogranicznego punktu, rodzi przekonanie, że linia graniczna od Faldery na południe musiała padać nie przy ujściu Bieliny, a dalej na zachód gdzieś około Hamburga. Możliwe jest więc przypuszczenie, że r. Styr z dopływem Swale były granicą między Sasami i Słowianami za czasów Karola W. Hamburg po słowiańsku Bogbór, leżał wtedy na granicy dwóch narodowości i dla tego Karol W. wznosił warownię na granicy Słowian i Nordalbingów.¹²⁾ W późniejszym zaś czasie, kraina na zachód od r. Delbądy, prawie aż pod sam Hamburg rozciągająca się, jeszcze w XII w. zwała się Zadelbądzie, o czem powiemy szczegółowo w księdze IV.

Od linii Faldera-Hamburg na zachód zostaje mniejsza połowa Holzacji: była to w VIII i IX wiekach Nordalbingia, posiadłość Nord-ludów, Saksonów, do których liczone: Stormarsów po granicy ze Słowianami, dalej Holzatów, a na brzegu morza od ujścia Łaby do ujścia Egdory Titmarsów. Ale i w tej części kraju znajdują się nazwy słowiańskie osad i rzek, co wskazuje na zasiedlenie tego kraju przez Słowian wcześniej nim ich Sasi wyparli. Kiedyż to być mogło? Według dziejopisów kolonizacja słowiańska nad dolną Łabą mogła posunąć się nie wcześniej jak w połowie VI w., a ponieważ w drugiej połowie VIII wieku ujście Łaby trzymali Saxoni, zostaje więc około 200 lat dla najścia Słowian na ziemię Nordalbingów, zasiedlenia ich i opuszczenia. Trudno jednak pojąć: jakimby się sposobem stało, że Saxoni odzyskawszy opuszczone przez Słowian posady, utrzymali nazwy

¹²⁾ Dokument papieski z r. 858 nazywa Hamburg „castellum“... in confinibus Slavorum, Danorum sive Saxonum. Lappenberg. Hamb. Urkundenbuch s. 21, 22, porow. Landau. Territorien s. 283. Wigera. w Mecklenb. Annal. s. 18, dokument z r. 858 przytoczony trochę inaczej, Hamburg nie nazwany „castellum“ lecz „sedes Nordalbingorum Hammaburg dictam.“

słowiańskie, nawet na pobrzeżach morskich,¹³⁾ a nie wznowili swoich dawniejszych? Badacze uwiedzeni domniemaną kolonizacją przez Słowian ujść Łaby w epoce od VI do VIII wieku, — nie wiedzą co począć z nazwami słowiańskimi w zachodniej Holzacyi, utrzymują więc, że Sasi zachowali te nazwy.¹⁴⁾ My sądzimy, że obecna kwestyja objaśnia się w bardzo prosty sposób. Według wiadomości starożytnych Saxonii już w I w. bytowali przy ujściu Łaby aż do r. Egdory. W następne wieki napływ Saksonów ze Skandynawii na brzegi morza północnego zwiększył się, Saxonii mnożyli się, a w VI w. byli już mocnym ludem w Germanii i oba brzegi ujścia Łaby trzymali. Być może, Saxonii w pierwsze po Chrystusie wieki trzymali tylko pobrzeżne miejscowości w Holzacyi, ale widocznie, że z ich najściem Słowianie brzegi morskie stracili. Nazwy więc miejscowe w Zachodniej

¹³⁾ Pawiński (Полаб. Слав. 8—12) wlicza na zachód od r. Swale w okręgu Rendsburgskim: na półn. od Itzehoe, Peissen, do którego należące pole zwalo się Peissener-pool, część lasu Stresch, Poding berghen, łąka Metzen-brook, las koło Hensztedu zwie się Bork holt, Draghe, Bucken, Gleusing, Machowe, rzeczka Bellerbach: Na zachód od Hamburga: Lutes-horn wieś w której jedna osada nosi nazwę Wendlohe, inna Bell-horn. Dopływ Alstery, wpadającej do Łaby przy Hamburgu, Wanse ma brzmienie słowiańskie. Około Itzehoe, za czasów Karola W. wzmiankuje się Welanao, napominająca Welan, Willan, Welana. Na północ od Itzehoe wieś Wendbüttel, na połud-zach. Wend horne Do tego możemy dodać: na zachód od Hamburga rzeki z nazwą słowiańską: Alster = Halsztrow, Pinnau = Pienna, Pina nad którą miasto Pinneberg, Krückau = Krukow do ujścia Łaby; Holstenau dopływ z prawej strony do r. Stör (Styr), zapewno Olszawa, Olszana? Nawet w kraju Titmarsow niedaleko morza jest dotąd wieś Windbergen.

¹⁴⁾ Pawiński, podobnie jak Hilferding i inni zwolennicy hipotezy o przybyciu Słowian nad Łabą w VI w., mniema że Sasi przybyli z za morza do brzegów Holzacyi, wypędzili stamtąd Słowian w VI — VII wiekach i dla potwierdzenia swego przypuszczenia powołuje się na wiadome podanie, zachowane u Widukinda i w zwierciadle Saskiem o przybyciu z za morza Sasów do kraju Turynków, Hadolau (Полаб. Слав. 13, 16 17). Względem tego zauważać muszę, że podanie o przybyciu Saxonów do kraju Hadolaum, według uczonych niemieckich, powinno się stosować do wylądowania Saxonów nie w Holzacyi, a w krainie między r. Wezerą a Jahde, gdzie na północ od Bremen, część kraju nad morzem, dotąd zwie się Hadeln. Jesliby utrzymywać z Pawińskim, że wzmiankowana legenda dotyczy przybycia Saxonów do Holzacyi w VI w., to co zrobić wypadnie z wiadomością Ptolemeusa, który w II w. twierdził że za Chaukami, od Łaby na północ na półwyspie Kimbryjskim mieszkają Saxones do r. Chalusy? Ob. Ptolem. Geogr. I. II c. 2,

Holzacyi słowiańskie, są pozostałością dawnego pobytu tam Słowian, przed VI wiekiem, kiedy jeszcze nazw niemieckich nie było. A gdy nakoniec Saxoni wyparli Słowian, znaleźli w Holzacyi gotowe nazwy słowiańskie, utrzymali je, trochę tylko przekręciwszy. Tak było wszędzie, gdzie Niemcy osiadali na ziemiach słowiańskich.

Zwracając uwagę od Łaby na północ, w stronę rzeki Szlei przekonywamy się że i tam nazwy miejscowe mocno poświadczają pobyt Słowianów.

Zachodnio-północna część Jutlandyi w starożytności zwała się Wandelsyssel, teraz Wendsyssel t. j. siedziba Wendów, w której były osady: Waendlefolkhaert, Winaebierghaeret,¹⁵⁾ a mieszkańcy zwali się Wandelboer, u pisarzy łacińskich Wandale.¹⁶⁾ W tej miejscowości i teraz są miasta: Wester-Wandel, Oster-Wandel, Winaebiorg t. j. Wéndski gród. Żywiół słowiański widocznie szerzył się aż do Jutlandyi, ale pierwotne stosunki ludów w tym kraju pokryte są głęboką tajemnicą.

3. Podział ludów i ziem.

a) Obodryty.

Obodryty, albo Obodryci w VIII w. dali się poznać jako lud silny, bitny, liczący do swego związku drobne sąsiedne ludy. Kiedy Karól W. w r. 789 zapędził się aż do Łaby, dowiedziano się, że najprzedniejszym ludem nad dolną Łabą byli Obodryci, od dawna mający swych książąt, zatwardziali poganie, zapamiętali nieprzyjaciele Saksonów, z którymi od dawna prowadzili wojny, a także nieprzyjaciele pobratymczych Weletów. Jako przyjaciele Franków Obodryci dokładnie byli wiadomi zachodnim pisarzom,

¹⁵⁾ Waldemari II liber census Daniae 1231. Langebek, Script, VII.

¹⁶⁾ Saxo gram. często wspomina Wandalów, a w Petri-Ołai Chron. znajdujemy: „Slavorum seu Vandalorum.“ Langebek, I. p. 87. Więc Słowianie i Wandali, według pisarzy duńskich byli jednym i tymże ludem?

którzy ich zwali po łacinie: Abotriti,¹⁾ Abodriti,²⁾ Nortabtrezi,³⁾ Obodriti⁴⁾ Obotriti,⁵⁾ a w anglo-saksońskich pomnikach Apdrēde.⁶⁾ Nazwy te historycy polscy od dawna pisali jednakowo: Obotryci.⁷⁾ Szafarzyk znajdując po Słowiańszczyźnie nazwy miejscowe, powstałe z pierwiastku bodr,⁸⁾ (vigil, strenuus), dzielny, baczny, przyszedł do przekonania, że nazwę łacińską Abotriti, Obodriti wypada po słowiańsku pisać Bodrici, a ma ta nazwa pochodzić od imienia Bodra, które z końcówką icy stało się ludu nazwiskiem. Podobąło się to uczonym słowiańskim i dotąd niemal wszyscy piszą: Bodrycy, Bodrycze, wszakże nie bez orzeczenia, że nie znajdując lepszej formy, przystają na Szafarzykową.⁹⁾ Lelewel, zważając iż nazwa Abotriti, Obotriti przez wszystkich dawnych pisarzy poczyna się jednozgodnie i niezmiennie od *a* albo *o*, mniemał, że tych samogłosek zaniedbywać nie wolno, tém bardziej, że *o* jest samogłoską spółgłoskową w słowiańskiej mowie i ma swe znaczenie przy bodry (dzielny).¹⁰⁾ W gruncie nie ma

1) Annal. Laurissh. a 789, Annal. Moissiac a 804.

2) Eginhard. annal. i Annal. Fuld. a 795; Annal. Laurissh. a 795; Annal. Bertin a. 839.

3) Geograf bawarski dla odróżnienia od wschodnich Obotrytów Osterabtrezi zamieszkałych nad Dunajem przy ujściu r. Cissy, pisał: Nortabtrezi, ubi regio, in qua sunt civitates LIII, per duces suos partite.

4) Adam Brem. I. II c. 10.

5) Helmold. Chron. I, 2.

6) Króla Alfreda opis Germanii (871–901). Bielowski M. P. I. s. 13.

7) Jedek Dominik Szulc pisał Bardzianie (o Pomorzu Zaodrzańskim r. 1850 s. 9, 21), lecz poparcia od nikogo nie znalazł.

8) Bodrica w gub. Witebskiej, Bedrici w gubernii Kalużskiej, Biedrzyce cztery osady w Płockiem, Bedř w kraju Beruńskim w Czechach, oraz wzmiankowane w dawnych dokumentach w Germanii: Bidrizi, Bidrici i nazwa upadłego grodu Bodroku w Bacze. Star. Słow. § 44, 7. s. 608.

9) Hilferding mniemał, że najprawdziwsza forma być mogła Бѣдричи dla tego, że dźwięk *ь* istniał u Słowian bałtyckich i że niepewność wymawiana tego znaku zdaje się objaśniać przystawką samogłoski przed *ь* i w niemieckich formach Abotriti, Apdrēde. Ист. Балт. Слав. 4.

10) Narody VIII, 13 przyp. 21. W innym miejscu Lelewel powiada, że szukając dla nazwy Obotritów rzeki nasuwa się całe prosto Odra, Ob-odrici koło-odrzańcy. (Narody VIII, 60, przyp. 64). Ale takie przypuszczenie jest nie możliwe, albowiem Obodryci nigdy do Odry nie sięgali, a więc Odrzańcami być nie mogli. Lepiej

się o co spierać, bo nazwa Obotrytów w polskiej mowie jest tylko zmiękczeniem nazwy Obodrytów, lub nawet Bodrytów. Pierwiatek jęj widocznie bodry posłużył jako przymiotnik ludowi, który się przezwał Będrycy, Bodrycy, a w dziejach pod nazwą Obodrytów zasłynął.¹¹⁾ Z biegiem czasu Bodry wywyższyli się nad sąsiadów i stanęli na czele związku, do którego należały następne ludy:

Wagry najdalej wysunięci na zachód „in fronte totius Sclaviae“ od r. Trawny aż do źródeł Egdory i Szlei. Sławni w bojach z Danami i Normanami, od nadzwyczajnej odwagi nazwę Wagrów, t. j. odważnych pozyskali.¹²⁾ Jeszcze w XII wieku posady ich dochodziły na zachód od r. Swantiny, do m. Waldery i r. Swale,¹³⁾ na północ do Kilu, a dawniej niewątpliwie sięgały w głąb Szlezwiku. Mieli grody: Starogród niem. Oldenburg nad morzem, Bukowiec, potem Lubicz, niem. Lübek nad Trawną, Błoń nad jeziorem Błońskim, Lutienburg, widocznie grod Lutów,¹⁴⁾ Uting, wieś Bożów.

Do nich należała sąsiednia wyspa Jmbra, niem. Fehmern,¹⁵⁾

sobie poradził niemiecki historyk H. Leo, według którego „der Name bezeichnet sie (die Obodriten) als Grenzräuber, denn er kömmt vom russischen obdirat: oder obodrat, d. h. überall abreissen, plündern.“ Ob. Wigger. Meckl. Annal. 105.

¹¹⁾ Bielowski w Monum. Polon. utrzymał dawną nazwę Obotrytów (T. I. s. 13) i nie ma powodu zarzucać jęj, jako dawno przyjętęj w piśmie polkiem. Można tylko przywrócić w środku wyrazu głoskę *d* zamiast *t* i pisać: Obodryci, a prawidłowiej Obodryty.

¹²⁾ U Widukinda Vaaris. s. a. 967; u Adama Brem. Vaigri, Vagri; u Helmolda Vagiri, a kraj ich Vagria. Korzeń wag, pochodne waga, po-waga, od-waga. W sanskryckim wāgara chrobry, niem. wacker mężny, z niewielką zmianą zachowało się w narzeczu Kostromskim: угарь, удалецъ. Hilferding. Ист. Бал. Славянъ. 52.

¹³⁾ Helmold I, 47.

¹⁴⁾ W Holsztynii są: Lutke, Lutken, Lutkendorp, Lutkenbüttel wyraźnie nazwę Lutów przypominające, jak w Płockiem Lutocin. Suchecki, Ziemie Tacytowych i Strabonowych Słowian w Bibl. War. r. 1861. T. IV. s. 518. Wypada jednak za uważać, że z najściem Niemców do krajów słowiańskich w XII. w., kiedy Niemcy wypędzwszy Słowian ze wsi, sami w niej osiedli, Słowianie budowali sobie takiejże nazwy wieś z dołatkami *mała*, czasem *lutken*. Ob. ks. IV, § 74—2. c.

¹⁵⁾ Ad. Bremeński IV, 45.

TREŚĆ.

KSIEGA III.

SŁOWIAŃSZCZYNA PÓLNO-CNO-ZACHODNIA od VI. do XIII. w.

Przegląd etnograficzny w epoce od VI. do XIII. w.

§ 14.

Objaśnienia wstępne.

	Strona
1. Morze i zatoki u brzegów słowiańskich	1
2. Słowianie pod nazwą Windów, Wendów, Wenedów	2
3. Różnica między nazwami Windi, Wendi, a Weneti, Wenecyanie	12
4. Słowianie i Anty	13
5. Słowianie Wschodni i Zachodni	15
6. Słowiańszczyzna Lechicka	17
7. Związki Państwowe	23

§ 15.

Ludy i Ziemie.

1. Granica w VI. w. między Słowiańszczyzną niepodległą, a pobitą przez cudzoziemców	26
2. Terrytoria Słowiańszczyzny niepodległej do r. 789	27
3. Podział ludów i ziem:	
a) Obodryty	32
b) Welety, Wilcy, Lutyki	39
c) Pomorzanie	54

IV

	Strona
d) Łużycanie	57
e) Serby	62
f) Czechi	71
g) Morawianie	82
h) Słowaki	91
i) Rakusy	97
k) Białochrobaty	107
l) Ślężanie	114
m) Polanie, Kujawianie, Łączycanie	118
n) Mazowszanie	129
4. Słowianie. Załabscy	142
a) Na porzeczu Ilmenawy w Luneburgu	142
b) Na porzeczu Ory w Altmark	147
5. Granice Słowian i Sasów w VI—VIII wiekach	149

§ 16.

**Słowiańszczyzna pod panowaniem Franków, Saksonów,
Bawarów, w epoce VI—X w.**

1. Przegląd topograficzny	154
a) Nazwy rzek zakończone na: <i>aha</i> i <i>t. d.</i>	156
b) Nazwy gór	168
2. Podziały terytorialne	171
3. Osady słowiańskie	182
a) Nazwy osobowe	182
b) Patronymiczne	185
c) Pospolite	188
4. Plemiona i ludy	210
a) Wirawanie	211
b) Poradniczanie	213
c) Pomohanie	213
d) Nabanie	214
e) Wunsidelczanie	214

§ 17.

**Rozwój narodowości niemieckiej na ziemiach słowiańskich
w epoce VI—X w.**

1. Osiedlenie Niemców	216
2. Zmiany pod wpływem osiedlenia niemieckiego	221
3. Ludność słowiańska w Germanii i stosunek jęj do Niemców	250

